

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzyimiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Uroczystości Tygodnia Strzeleckiego.

Wczoraj zakończył się szeregiem uroczystości Tydzień Strzelecki, który odbył się pod hasłem obrony państwa, i w programie swym zawierał szereg imprez propagandowo sportowych, a przede wszystkim propagandę sporu strzeleckiego, tak ważnego dla obrony narodowej.

Przez cały tydzień na strzelnicy Korpusu Kadetów odbywało się strzelanie do tarczy Obrony Narodowej, za początkowane oddaniem strzałów honorowych przez dostojników cywilnych i wojskowych naszego miasta. Komenda Okręgu Z. S. organizując strzelania, kierowała się chęcią spopularyzowania strzelectwa wśród szerszych warstw społeczeństwa. Po zatem w sobotę odbyły się na strzelnicy garnizonowej we Lwowie zawody strzeleckie o „Oznakę strzelecką” klasy wyborowej. Pobieżny bilans wykazuje, że imprezy te wywołały duże zainteresowanie wśród społeczeństwa, które brało masowy udział w strzelaniu, a szereg osób zdobył odznakę strzelecką.

W sobotę 8 bm. w salach Hotelu Krakowskiego odbył się wieczorem dancing strzelecki, urządzony przez Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, który zgromadził przed stawiceli władz cywilnych i wojskowych, oraz całą elitę społeczeństwa, sympatyzującego ze Zw. Strzeleckim.

Tydzień Strzelecki został wczoraj uroczystie zakończony nabożeństwem odprawionem w kościele OO. Jezuitów, w którym wziął udział imieniem p. Wojewody lwowskiego naczelnik Krzywoszyński, gen. Czuma, dowódca Korpusu Kadetów Nr. I pułk. Florek, reprezentanci władz rządowych, samorządowych, Związku Strzeleckiego z komendantem VI okręgu mjr. Stachelskim w otoczeniu komendanta pod okręgu Z. S. Kochanowskiego, dr. Bryka, Nowaka, komendanta obw. lwowskiego inż. Czapłowskiego, prezesa zarządu Z. S. Lwów dr. Stepka, wiceprezesa Jaworskiego i in. W nabożeństwie wzięły również udział delegacje stowarzyszeń i organizacji. Przed kościołem w długim szeregu ustawiły się kompanie Z. S., hufców szkolnych, Korpusu Kadetów, Przysposobienia Wojskowego, Kol. Przysp. Wojsk., Poczta. Przysp. Wojsk. i artyleria PW.

Po nabożeństwie, o godz. 10 reprezentanci władz i delegacji udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przy dźwiękach orkiestr cywilnych i wojskowych odbyła się defilada. Maszerowały: Korpus Kadetów Nr. I z historycznym sztandarem powstańców 1863 roku, kompanie Zw. Strzeleckiego, oddział konny Z. S. im. rotm. Wasowicza, oddział motocyklistów Z. S., oddziały PKW., hufce szkolne, Związki b. wojskowych, artyleria P. W. i td. Defiladę odebrał gen. Czuma i przedstawiciel p. Wojewody naczelnik Krzywoszyński w otoczeniu komendanta Z. S. mjr. Stachelskiego i innych przedstawicieli władz.

O godz. 12 w poł. odbyły się koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych na ul. Akademickiej obok Izby przem. handlowej, na pl. Bernardyńskim i na ul. Marszałkowskiej obok gmachu Uniwersytetu, którym przysłuchiwały się tłumy publiczności.

Równocześnie z rozpoczęciem się koncertu odbył się wielki bieg uliczny o nagrodę, ufundowaną przez Komendanta Okręgu Z. S.

Zakończeniem programu ostatniego

dnia Tygodnia Strzeleckiego były zawody konne i motocyklowe, zorganizowane przez oddział konny Z. S. im. rotm. Wasowicza na boisku 19 p. p. na Cytadeli.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Rokowania Paryż — Londyn.

Paryż. 9 października. (PAT). Między Paryżem a Londynem toczą się rokowania, mające na celu podjęcie prac konferencji rozbrojeniowej. Kola francuskie zachowują zupełne milczenie co do rozmów między Herriotem a Tyrelem. Jest jednak rzeczą widoczną, że Herriot stoi w dalszym ciągu na stanowisku, które przedstawił w swej odpowiedzi na zaproszenie Mac Donalda. Każdy program zrównania zbrojeń musi być omówiony jako zagrożenie bezpieczeństwa przez konferencję rozbrojeniową przy udziale wszystkich państw zainteresowanych. Panuje tu pogląd, że jeżeli Mac Donald uważa za potrzebne wcześniejsze porozumienie się z Herriotem, ten ostatni chętnie uda się w tym celu do Londynu.

KONFERENCJA MOCARSTW, CZY TYLKO WIZYTA HERRIOTA W LONDYNIE?

Londyn. 9-go października. (PAT). „Sunday Times” twierdzi z całą pewnością, że premier Herriot przybędzie w połowie tego tygodnia do Londynu, aby na zaproszenie Mac Donalda odbyć z nim rozmowę, wyjaśniającą sytuację. Herriot omówi ma z Mac Donaldem zarówno niemieckie żądanie równouprawnienia, jak i plan rozbrojenia, który pragnie przedłożyć w Genewie. Plan ten zawierać ma, według „Sunday Times” nast. punkty:

1) stopniowe wykonanie rozbrojenia przez wszystkie państwa równocześnie w okresie 5 lat.

2) kontrola wszystkich sił powietrznych przez Ligę Narodów,

3) ustanowienie trybunału międzynarodowego dla określenia, kto jest napastnikiem w wypadku konfliktu,

4) postawienia czołgów, samolotów i innych agresywnych narzędzi walki do dyspozycji Ligi Narodów z tem, że będą one oddane do użytku każdego państwa, które padnie ofiarą agresji.

O ile wiadomość „Sunday Times” co do przyjazdu Herriota do Londynu jest prawdziwa, to fakt ten zdawałby się wskazywać na to, iż konferencja czterech mocarstw w Londynie nie dojdzie do skutku, a gest Herriota jest pewnego rodzaju ratowaniem prestige'u premiera Mac Donalda, którego mało szczęśliwą inicjatywę spotkało niepowodzenie.

NIEMIECKIE DOMYSŁY NA TEMAT KONFERENCJI.

Berlin. 9 października. (PAT). „Deutsche Ztg.” na podstawie informacji z Londynu, w artykule pt. „Zaniepokojenie na Wilhelmstrasse” pisze, że w kołach angielskich zupełnie niewłaściwie tłumaczy się odpowiedź niemiecką uważając, że nota udziela rządowi angielskiemu wielkich pełnomocnictw i swobody w doborze miejsca i składu konferencji. W ten sposób całkowicie nie docenia się zastrzeżeń niemieckich, odnoszących się pośrednio właśnie do tej kwestii. W wiadomości, że konferencja odbyć się ma poza Londynem, berlińskie koła dopatrują się dowodu, że Anglia idzie na rękę Francji, co może mieć doniosły wpływ na cały przebieg konferencji.

Otwarcie olbrzymiej tamy w Alzacji.

Paryż. 9-go października. (PAT). W miejscowości Caembes w departamencie Haut Rhén, prezydent Lebrun i premier Herriot dokonali inauguracji olbrzymiej tamy, która pozwoli na uruchomienie między Bazyleą a Strasburgiem 8 elektrowni o łącznej sile 700 milj. kilowatów na godz. W czasie uroczystości Herriot wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Fran-

cja w dniu dzisiejszym daje raz jeszcze dowód swego głębokiego przywiązania dla Alzacji. Rząd nie znieśnie na terenie Alzacji propagandy wrogiej jedności i niepodzielności republiki. W części politycznej przemówienia Herriot podkreślił szczerze dążenia pokojowe Francji i jej pragnienie spokojnej współpracy z innymi państwami nad poprawą sytuacji gospodarczej.

Kpt. Karpiński leci do Kabulu.

Teheran. 9-go października. (PAT). Kpt. Karpiński wystartował dziś o g. 8 rano w dalszą drogę do Heratu, gdzie zamierza przybyć o godz. 16-tej. Jutro kpt. Karpiński zamierza wyle-

cieć w dalszą drogę na Kandahar do Kabulu. Dzisiejszy start odbył się w bardzo sześciu warunkach przy sprzyjającej pogodzie.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O CHOROBIĘ PAPIEŻA.

Citta del Vaticano. 9 października. (PAT). W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o złym stanie zdrowia Ojca św., sfery watykańskie stwierdzają całkowitą bepodstawność tych pogłosek.

ZAKWESTJONOWANA LEGALNOŚĆ DEKRETU PREZYDENTA RZESZY.

Berlin. 9 października. (PAT). Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczyna się w dniu 10 bm. rozprawa o wydanie orzeczenia co do legalności dekretu prezydenta Rzeszy, mianującego komisarza rządu w Prusach. Pro test ten wszczęty został z oskarżenia b. ministrów pruskiego gabinetu Brauna, popartego przez rządy krajów południowych Niemiec oraz frakcję socjal-demokratyczną i centrum. Wyrok spodziewany jest dopiero za tydzień.

STARCIA PRZEDWYBORCZE.

Berlin. 9 października. (PAT). Starcia na tle walk przedwyborczych przy bierają charakter gwałtowny. W czasie bójki pomiędzy narodowymi socjalistami, a ich przeciwnikami został zabity w miejscowości Lehrsdorff pod Koblencją 20-letni wieśniak, a kilku innych odniosło rany. Dochodzenia nie doprowadziły do ujawnienia sprawców. Doszło również do krwawych za burzeń w Berlinie, przyczem raniony został jeden członek partii komunistycznej.

OSZCZEDNOSCIOWE NARADY W BERLINIE.

Berlin. 9 października. (PAT). Premier rządu Meklemburg — Schwerin zwrócił się do wszystkich ministrów finansów krajów związkowych Rzeszy z propozycją urządzenia w dniu 15 bm. w Berlinie wspólnej konferencji w celu omówienia zarządzeń oszczędnościowych, niezbędnych ze względu na ciężką sytuację budżetową i gospodarczą wszystkich krajów związkowych.

ATAK BEDUINÓW NA PLACÓWKĘ FRANCUSKĄ.

Marsylja. 9-go października. (PAT). Z Bejrutu donoszą o niespodziewanym ataku Beduinów na francuską placówkę Abukemal. Jeden oficer francuski został zabity, a kilku żołnierzy odniosło rany. Beduini, którzy dokonali tego napadu, należą do szczepów, osiadłych w t. zw. strefie spornej, która jednakże znajduje się obecnie pod zwierzchnością francuską.

WYROK NA PROFESORA I UCZNIÓW.

Budapeszt. 9 października. (AP). Zapadł tu wyrok w procesie przeciwko profesorom i studentom komunistycznym. Główny oskarżony prof. Fischl skazany został na rok więzienia, podobnie jeden ze studentów. Innym studentowi ze względu na młodociany wiek otrzymali karę kilkumiesięcznego więzienia.

JAKA BĘDZIE DZIŚ POGODA?

Warszawa. 9 października. (PAT). Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 10 bm.: Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno i deszcz, ciepło, umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Wiadomości bieżące

10
października
1932

Poniedziałek

Franciszka B.

Jutro: Emiljana

Wschód słońca 5:51

Zachód słońca 16:54

TEATR WIELKI.

Niedziela 9 bm. godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 9 bm. godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“.

SALA COLOSSEUM.

Film „Wygnanicy“, Rewia „Grunt się nie przejmować“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Śpiewak nieznany“.
ATLANTIC: „Sierżant X“.
CASINO: „Człowiek-małpa“.
CHIMERA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.
GRAŻYNA: „W mrokach wielkiego miasta“.

KOPERNIK: „Człowiek, którego zabiłem“.

MARYSIENKA: „Człowiek, którego zabiłem“.

OAZA: „Waterloo Bridge“ i „Wyrok morza“.

PALACE: „Król to ja!“

PAN: „Kobieta i szpieg“.

PASAŻ: „Złoto“, Richard Arlen.

PROMIEN: „Dzwonnik z Notre Dame“ oraz rewia „Śmiech to zdrowie“.

RAJ: „Śpiewak jazzbandu“.

STYLOWY: „Księżę Drakula“.

SWIT: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.

UCIECHA: „Skarb na pustyni“ oraz „Żółtolicy kapitan“.

==

Do dzisiejszego numeru dołączamy następny arkusz powieści „Soledad“.

==

— **Złodzieje u fryzjera.** Do zakładu fryzjerskiego Stanisława Prezesa przy ul. Dominikańskiej 1, dostali się ubiegłej niedzieli złodzieje. Ukradli oni wszystkie przybory do golenia i strzyżenia wartości około 600 zł.

— **Pończochy nikną z wystawy.** Do wystawowej gablotki sklepu galanterijnego Sichego przy pl. Kapitulnym 3, włamał się w nocy jakiś złodziej i ukradł kilka par pończoch z wystawy. Policji udało się go wkrótce ująć. Jest to niejaki Ludwik Rossowski.

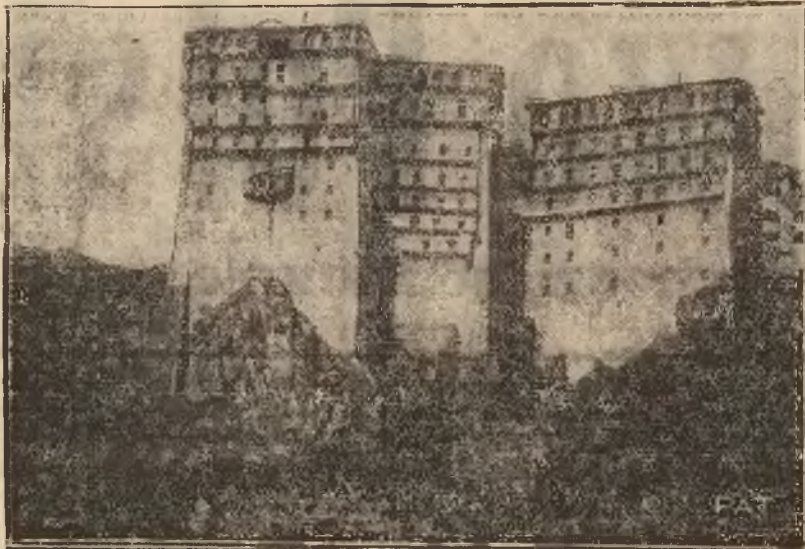
— **Awanturnik w nocnym lokalu.** Wczorajszej nocy zarząd kawiarni „Elite“ przy ul. Legionów wezwał interwencji policji. Bawiący w lokalu tym Feliks Nawrocki nie chciał zapłacić rachunku za huczną zabawę i wywołał kolosalną awanturę. Niesumienno go walcu kawiarnianego osadzono w areszcie.

==

† **Dziecko z przedstawionymi organami wewnętrznymi.** Amerykański lekarz, specjalista chorób sercowych, dr. C. H. Deihl, został wezwany do chorego w rodzinie Myhres w Poplar Bluff (Missouri). Po zbadaniu chorego zbliżyła się do doktora córeczka 8-letnia pp. Myhres, ciesząca się doskonałym zdrowiem i wyglądem, prosząc go przez ciekawość dzieciinną o zbadanie jej serduszka. Doktor przyłożył stetoskop do piersi małej, ale po chwili stwierdził ze zdumieniem, że ma ona serce... po prawej stronie. Gdy zbadał no potem ten fenomen natury w szpitalu St. Louis, okazało się, że mała Petty ma wszystkie organy wewnętrzne po niewłaściwej stronie: wątroba np. leży po lewej zamiast po prawej stronie, żołądek jest przekreślony.

Co najciekawsze to to, że mała Petty jest okazem zdrowego, dobrze rozwiniętego dziecka, którego wszystkie organy funkcjonują normalnie. Sensacyjne odkrycie i opis, oraz fotografie małej Petty obiegły całą prasę amerykańską. Według statystyk lekarskich

Starożytny klasztor zniszczony przez trzęsienie ziemi.



Czczony w świecie prawosławnym klasztor Simonos Petra, zbudowany w XIV stuleciu przez Św. Szymona i powiększony w r. 1364 przez króla serbskiego Jana, ucierpiał znacznie podczas ostatniego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Grecję. Na ilustracji naszej widzimy strzeliste mury, wzniesione na skale klasztoru.

Poświęcenie katakumb na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Staraniem Tow. Straży Mogił polskich bohaterów odbyła się wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa podniosła uroczystość poświęcenia wykończonych już katakumb. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., której towarzyszył chór i orkiestra wojskowa. Po nabożeństwie wygłosił serdeczne przemówienie kapelan wojskowy ks. Matzner, opiewając bohaterstwo Obrońców Lwowa i wzywając do naśladowania ich niezapomnianej ofiary. Następnie ks. Matzner dokonał poświęcenia katakumb.

Wśród obecnych na tej uroczystości znaleźli się prez. miasta Drojanowski, przedstawiciel wojewody radca Krzywoszyński, przedstawiciel wojska płk. Gąguel-Melechowicz z licznym gronem oficerów, posłowie dr. Domaszewicz i

dr. Mękowski, zasłużona opiekunka cmentarza Obrońców Lwowa p. Mazanowska, prezes Zw. Obr. Lwowa inż. Lisowski, płk. Baczyński, delegaci Zw. Ofic. Rez. płk. Hosiowski i dr. Lubaczewski, radca Włodzimirski i inni, tudzież przedstawiciele szeregu organizacji społecznych, pozatem publiczność, niezbyt licznie niestety zebrana, zdaje się wskutek spóźnionych i niedość rozkolportowanych zawiadomień o uroczystości, która na wszystkich uczestnikach wywarła głębokie wrażenie.

Dodać należy, że twórcą wykonanego już projektu pięknego mauzoleum był sp. inż. Indruch, Obrońca Lwowa, który niestety nie dożył oglądania swego dzieła, kryjącego w swym łonie najdroższe relikwie naszego miasta.

Zjazd pielęgniarek zawodowych.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady VII-go walnego zjazdu Stow. polskich pielęgniarek zawodowych.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele archikatedralnym, które odprawił ks. Rękas. Po mszy św. wygłosił serdeczne przemówienie o posłannictwie i roli pielęgniarce.

Otwarcie zjazdu odbyło się w auli Uniw. JK. Wzięło w nim udział grono profesorów Uniw., dyrektor departamentu zdrowia dr. Ostromecki, wiceprezydent Lwów, prez. Okr. C. K. Gołuchowski, nac. dr. Szkodziński, płk. dr. Kończacki, płk. dr. Stroński, ppłk. dr. Wertheim, prezes P. C. K. dr. Szumski, naczelnik wydziału zdrowia dr. Majewski, dr. Doliński, dyr. dr. Pohorecki, dr. Zgórski, dr. Sroczyński z Krakowa, prezes Izby lekarskiej prof. dr. Nowicki, prezes Tow. lek. dr. Ruif, dr. Poratynski i w. in.

W zjeździe bierze udział około 100 delegatów Stow. pielęgniarek z całej Polski.

Zebranych imieniem Uniwersytetu JK. powitał prof. dr. Halban, poczem zabrała głos przewodnicząca Stow. p. Romanowska, która powitała liczne grono gości skreśliła cele, zadania i rozwój Stow., liczącego dziś 586 członków w całej Polsce. W końcu uprosiła dr. Majewskiego na przewodniczącego Zjazdu. Naczelnik wydziału zdrowia

dr. Majewski obejmując przewodnictwo powitał zjazd w imieniu p. wojewody i swoim, wyrażając radość, że pielęgniarce na swój zjazd wybrały Lwów, gdzie wczoraj zakończyły się obrady lekarzy powiatowych.

Imieniem władz naczelnych powitał Zjazd dyr. dr. Ostromecki, życząc jak najlepszych wyników obrad, a imieniem P. C. K. hr. Gołuchowski.

Z kolei prof. dr. Weigl wygłosił wykład o szczepionce przeciw tyfusowi plamistemu. Prelegent przedstawił historię tej strasznej choroby, znanej już w starożytności — ofiary jej i zabiegi uczonych nad wykryciem zarazki jej i sposobu rozszerzania się tyfusu.

Wykład ten uzupełnił dr. Węgrzynowski stwierdzeniem, że właśnie prof. Weigl wynalazł szczepionkę przeciw tyfusowi używaną przez cały świat. Obecni urządzili prof. Weiglowi gorącą owację.

W końcu prof. dr. Halban wygłosił bardzo interesujący referat o opiece zdrowotnej w lwowskich szkołach akademickich, przyjęty burzą oklasków.

Po inauguracji członkinie Zjazdu zwiedziły Sanatorium Kaśy chorych, po południu zaś odbyły się obrady Stow., a wieczorem zebranie towarzyskie.

Dziś dalszy ciąg obrad w sali Miejskiego ośrodka zdrowia.

na każdy milion ludzi zdarza się czterech o sercu położonym po prawej stronie. Anomalia ta nosi w medycynie nazwę dextrokardji.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Krosno. 9 października. Zofja Rachwałówna, nauczycielka z Krosna no

pełniła wczoraj wieczorem samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwa groźne zderzenia uliczne.

Wczoraj popołudniu ulicą Gródecką jechała z wielką szybkością autodorożka Lw. 90391, prowadzona przez Józefa Kozowskiego. Najechała ona na dwukonny zaprzęg Stanisława Litwina z Sichowa. Nastąpiło zderzenie, które zniszczyło całkowicie samochód, częściowo zaś też wóz. Na ulicy utworzył się zator. Na miejsce wypadku przyszedł zaraz posterunkowy. Szofer Kozowski i właściciel pechowej autodorożki Andrzej Wrona zostali osadzeni w więzieniu.

Równocześnie niemal na ul. Łyczakowskiej tramwaj „ósemka“, prowadzony przez motorowego Franciszka Królika, najechał niespodzianie na zaprzężony w jednego konia wóz Sebastjana Reguli z Żółkwi. W następstwie karambolu w tramwaju z brękiem peka szyba, jednokonka zaś została nieco uszkodzona. Ludzie wyszli cało.

Gaz świetlny kończy życie służącej.

Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grodzickich 11. Tutaj usiłowała popełnić samobójstwo służąca Anna Grab. Rozkłębiła ona kurki gazowe i położyła się do łóżka. Nad ranem znaleziono ją nieprzytomną, niemal już bez życia. Karetka po gotowia ratunkowego odwiozła denatkę dającą słabe oznaki życia do szpitala. Powodu samobójstwa nie udało się dotąd ustalić.

Tragiczny wypadek motocyklowy.

Wczoraj w południe ulicą Leona Sapiehy w kierunku ul. Kopernika jechał szybko motocyklem student Politechniki Marjan Partyka (Listopada 54). Nagle najechał na przechodzącą przez jezdnię kobietę. Doznała ona okaleczenia głowy, złamania lewej nogi i wielu potłuczeń. Odwieziono ją do szpitala.

Zamach samobójczy właścicielki kamienicy.

Wczoraj popołudniu 47-letnia Berta Grünbaum, właścicielka kamienicy przy ul. Reja 3, w celu samobójczym skończyła z okna I piętra. Odwieziono ją do szpitala.

Znowu gaz świetlny.

Już drugi wypadek zatrucia gazem świetlnym zdarzył się wczoraj we Lwowie. Służąca Juliana Pindryka (Lwowskich Dzieci 48) 20-letnia Anastazja Zechjel w celu samobójczym rozkłębiła kurki gazowe. Zamiar jej odkryto i odesłano ją do szpitala.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 9-go do soboty 15-go października br. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4, 2) K. Angensterna, Krasickich 20, 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155, 4) M. Beizera, Legionów 23, 5) A. Braustejna, Lwów—Zniesienie, 6) F. Dewechego, Słowackiego 12, 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3, 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14, 9) A. Ehrbacha, Łyczakowska 3, 10) O. Hellmana, Kopernika 23, 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1, 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23, 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54, 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77, 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81, 16) H. Mesuty, Król. Jadwigi 31, 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45, 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14, 19) L. Sładowskiego, Halicka 3, 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 2.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z działalności Wojew. Komitetu W. F. i P. W. we Lwowie.

Dnia 3 października br. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW. w gabinecie p. wicewojewody Dychdalewicz i pod jego przewodnictwem.

Sprawozdanie z inspekcji obozów wakacyjnych złożył p. plk. Morawski. W Starzawie przez 10 dni przebywało 450 chłopców (młodzież pozaszkolna); obóz ten dał bardzo dobre wyniki. W przyszłości zdaniem plk. Morawskiego należałoby tworzyć obozy dla młodzieży wiejskiej i miejskiej pozaszkolnej — przynajmniej we wieku od lat 14—16; koszt utrzymania 1000 młodzieży w takim obozie wyniosłoby około 25.000 zł. Na urządzenie takiego obozu nadaje się Starzawa lub Skole.

Tego roku istniały dwa obozy dla hufców szkolnych, dwa obozy dla robotników w Dąbrowce koło Skolego i obóz wędrowny nauczycielski; obozy te miał w swej opiece PUWF. DOK. X. Poza temi obozami istniał obóz akademicki w Starzawie męski w ilości 35 i w Rozłuczu dla 28 słuchaczek; obozy te dały doskonałe wyniki, prawie wszyscy zdobyli POS. Nadto w Rozłuczu istniały dwa obozy harcerskie i w Radymnie dla 20 instruktorów harcerskich.

Następnie skreślił plk. Morawski plan kampanii zimowej. Obóz w Rozłuczu i w Siankach od 1 grudnia do 1 kwietnia urządzi kurs narciarski, przyczem wspaniałe schronisko w Rozłuczu zapewni wygodne pomieszczenie zwyczajnie 100 osobom — skocznia jest już gotowa i plany jej wypracował kpt. Loteczka, który w tych dniach bawił w tym celu w Rozłuczu.

Nad sprawą stworzenia w przyszłym roku obozów pozaszkolnych dla młodzieży wiejskiej i miejskiej w dyskusji zabierali głos pp. plk. Krzywoszyński, Piasecki, Kuchar, mjr. Wyczółkowski, p. Burdowa; również życzyli sobie stanowisko zajął p. wicewojewoda Dychdalewicz, wskazując jednak na trudności finansowe. Do obozu takiego już obecnie zgłoszono 100 dzieci polskiej z Gdańska.

Pewnej krytyce poddano kolonje T. N. S. W., przyczem plk. Krzywoszyński wskazał na brak zainteresowania w takich kolonjach dla PW. i WF. Jedyny to zresztą mankament, pozatem bowiem kolonje te są bez zarzutu.

Po odczytaniu protokołu przez sekr. p. Krzywoszyńskiego z ostatniego posiedzenia poddano dyskusji sprawy bieżące. Zastanawiano się nad **sprawą TZR.**, przyczem wyszło na jaw, iż trudno skomunikować się nawet z prezesem tegoż i towarzystwo to nie daje znaku życia — a szkoda — bo kolebka to sportu lwowskiego — piękne boiska, stawiane za wzór nawet za granicą — a dziś to wszystko w gruzach i nikt się do tego nie przyznaje. Postanowiono zwrócić się do Magistratu z zapytaniem, jak przedstawia się budowa krytej pływalni na Żelaznej Wodzie (projekt p. Stieberta), którą pewne konsorcjum chce budować, użytkować przez 25 lat, poczem przeszłoby to na własność miasta.

Budowę hal gimn. przy Jabłonowskiej ulicy referował p. Kuchar, rozkładając czasokres pracy na trzy lata, przyczem w projekcie jest nawet budowa zimowego basenu pływackiego. Sprawa ta żywo zajmuje się Miejski Komitet WF. i PW. i już tej zimy nastąpi lekkoatletyka w tej hali trenować.

Na marginesie **pływalni 26 pp.** zauważono, iż pewne prawa do tej pływalni musi mieć i młodzież, gdyż wiele pieniędzy ze strony cywilnej w pływalnię tę włożono.

Rzeczowej krytyce poddano **sprawę POS.** na wyższych lwowskich uczelniach, przyczem zauważono, iż młodzież akademicka bierze znikomy udział

w zdobywaniu Państw. Odznaki Sport. — z osobnym memorjałem postanowiono zwrócić się w tej sprawie do pp. Rektorów.

Sprawa obecnego stanu PW. i WF. na prowincji wywołała żywą dyskusję. Zainteresowano się budową hali w Jarosławiu, sprawą kąpielisk w Przemyślu i Jarosławiu, przyczem wyszedł na jaw tak charakterystyczny szczegół, iż tak Przemyśl, jak i Jarosław nie mają ani jednego pływaka licencjowanego, co jest naprawdę skandalem dla tych miast, mających rzekę.

Poruszono również starą bolączkę, a to **stosunek klubów do organizacji PW. i WF.**, przyczem po wyjaśnieniach pp. mjr. Wyczółkowskiego, obecnego kierownika Ośrodka PW. i WF. i plk. Krzywoszyńskiego stwierdzono, iż stosunek ten jest jasny i pieniądze nie idą na marne.

W dyskusji nad sprawą tworzenia Komitetów PW. i WF. miejskich zgodzono się, iż Komitety takie należy powołać do życia w **Przemyślu i Jarosławiu**, przyczem pierwsze prace tych komitetów wykazałyby, czy istnieje ich jest celowe.

W interesie tworzenia ogródków jordanowskich przemawiała p. Burdowa, przyczem sprawę tę postanowiono oddać wraz ze sprawą boisk Magistratowi pod uwagę, by planowo te ogródki na terytorjum Lwowa tworzyć.

W końcu poruszono sprawę tygodnika „Sport” i postanowiono zachęcić do prenumerowania go, jako jedynego organu polskiego sportu na kresach połud.-wschodnich.

Na tem posiedzenie p. wicewojewoda Dychdalewicz zamknął.

W.

Pogoń--Czarni 1:0 (1:0).

Składy drużyn. Pogoń: Albański; Bereza, Jeżewski; Deutschman, Kuchar, Hanin; Niechciol, Łagodny, Zimer, Matjas, Motylewski.

Czarni: Kasprzak; Lemiszko, Chmielewski; Piłat, Czyżewski, Sadowski; Drzymała, Żurkowski, Makuch, Dziwisz, Nemetz.

Gra na niewysokim poziomie przy zupełnej przewadze Pogoni, dla której bramkę strzelił w 14' Łagodny, dobijając dośrodkowanie Motylewskiego.

Czarni zawiedli zupełnie. Niska przegrana zawdzięcza nieudolnemu atakowi Pogoni i znakomitej grze trójki obronnej. W Pogoni zawiedli w ataku Matjas i Zimer, u których raz za raz zbyt powolność i bezpłodne wózkowanie. Reszta drużyny spełniła swe zadanie zadowalniająco. Sędziował p. Arczyński nieudolnie, nie orientując się zupełnie w pozycjach spalonych. Widzów około 2.500.

==○==

Warta--Legja 3:1 (1:1).

Rozegrany w Warszawie mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem poznaczyków. Bramki strzelili Kryśkiewicz, Radojewski i Przykucki dla

Warty, honorowy punkt dla Legii uzyskał Przeździecki. Gra ataku Warty na b. wysokim poziomie. Widzów ponad 3000.

Mistrzostwo Ligi.

Po wczorajszych rozgrywkach zaszły w tabeli ligowej doniosłe zmiany. Pogoń umocniła się chwilowo na drugim miejscu przed następującą jej na piątą Wartą, która po pokonaniu Legii wysunęła się na trzecie miejsce. Wobec słabej formy ataku Pogoni już przyszła niedziela może przynieść zmianę na drugim miejscu. Na końcu tabeli sytuacja jest prawie wyjaśniona. Zwycięstwo Polonii i klęska Czarnych zadecydowały o ostatnim miejscu Lwówian.

TABELA LIGOWA.

1) Cracovia 18 gier, 26 pkt., stos. bramek 26:10. 2) Pogoń 18 gier, 24 pkt., stos. bramek 25:16. 3) Warta 19 gier, 23 pkt., stos. bramek 49:34. 4) Legja 18 gier, 21 pkt., stos. br. 33:20. 5) ŁKS. 18 gier, 20 pkt., stos. br. 24:20. 6) Ruch 18 gier, 18 pkt., stos. bramek 29:25. 7) Wisła 17 gier, 17 pkt., stos. bramek 30:34. 8) Garbarnia 18 gier, 16 pkt., stos. bramek 30:32. 9) Warszawa

wianka 17 gier, 15 pkt., stos. bramek 19:39. 10) 22 pp. 17 gier, 12 pkt., stos. bramek 25:40. 11) Polonia 17 gier, 11 pkt., stos. bramek 21:40. 12) Czarni 19 gier, 11 pkt., stos. bramek 15:38.

Teoretycznie więc spadkiem zagrożone są prócz Czarnych Polonia, 22 pp. a nawet Warszawianka.

RUCH—22 P. P. 1:0 (1:0).

W Siedlcach po zaciętej walce pokonał Ślązacy drużynę 22 pp. w stosunku 1:0. Bramkę dla „Ruchu”, który wystał bez Urbana, strzelił Gwóźdź. Sędzia p. Krukowski musiał po meczu oddać się w opiekę... policji. (Pewno dobrze sędziował. — Red.). Widzów 3.000.

GARBARNIA—WISŁA 2:2 (2:1).

Zawody między powyższymi drużynami dały wynik nierozstrzygnięty. Bramki dla Wisły zdobył Kisielewski 2 (1 z karnego), dla Garbarni Smoczek i Maurer. Sędziował kpt. Kuniczak. Widzów około 3500.

Polska zwycięża Austrię w boksie.

W dniu wczorajszym w Łodzi w sali Filharmonii w obecności 3500 widzów rozegrany został czwarty międzypaństwowy mecz bokserski między reprezentacją Polski a Austrii. W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska w stosunku 9:7. W reprezentacji naszej w ostatniej chwili miejsce Rogalskiego zajął Misiorny. W składzie Austrii również zaszły pewne zmiany. W wa-

dze piórkowej miejsce Weillamera zajął Wagner. Z polskich zawodników najlepiej spisali się obaj Łódzianie: Chmielewski i Garncarek. Cyrana skrzywdził sędziowie.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: w wadze muszej Erben (A) wygrywa z Misiornym (P), w wadze koguciej Polus (P) wygrywa z Weisssem (A), w wadze piórkowej Ja-

ro (A) remisuje z Cyranem (P), w wadze lekkiej Sipiński (P) wygrywa z Wagnerem (A), w wadze pół-średniej Garncarek (P) wygrywa z Fuererem (A), w wadze średniej Chmielewski (P) wygrywa z Berankiem (A), w wadze półciężkiej Zehentmayer (A) wygrywa z Karpińskim (P), w wadze ciężkiej Harliczek (A) wygrywa z Konarzewskim (P). Wszystkie walki rozegrano na punkty. Sędziował w ringu p. Sądowski Fryc ze Śląska Opolskiego.

Tenis.

GRUPA TILDENA W STOLICY.

W dniu wczorajszym na kortach Legji grupa Tildena rozegrała cały szereg meczów. W grze pojedynczej Nusslein pokonał Barnesa 6:4, 4:6, 6:1, w grze podwójnej Tilden, Barnes pokonał Nussleina i Najucha 7:5, 4:6, 6:4. Ponadto Tilden rozegrał mecz z Tłoczyńskim, w którym pokonał Polaka 1:6, 6:1, 6:1, 6:3. Tilden zademonstrował wspaniałą grę.

O PUHAR LENZA W MERANIE.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju panów mistrz Polski Hebda pokonany został wczoraj przez Austriaka Matejkę w dwóch setach 2:6, 0:6. Hebda był zdecydowanie nie w formie i grał słabo.

W dniu wczorajszym rozegrano tu finały w grze podwójnej pań. Para włosko-szwajcarska Barieri, Payot pokonała Jędrzejowską i Deutsch 6:4, 6:3.

ANGLJA—FRANCJA 5:3.

Na krytych kortach w Londynie rozpoczął się doroczny mecz tenisowy Francja—Anglia. Po pierwszym dniu rozgrywek prowadzi niespodziewanie Anglia 5:3. Wyniki: Gandardower (A) pokonał Merlina (F) 6:2, 6:1. Lee (A)—Boussus 3:6, 10:8, 6:4. Borotra (F)—Malfroy 11:9, 6:4. Gentien (F)—Ritchie 6:3, 4:6, 6:2. Gilbert (F)—Ritchie (A) 6:4, 6:3. Crawford (A)—Decigus (F) 6:2, 6:1. Francuzi Boussus—Merlin pokonali parę Gregory—Collins 3:6, 6:3, 6:3. Anglicy Tuckey—Malfroy pokonali parę Borotra—Gentien 6:1, 2:6, 6:3.

PERRY MISTRZEM PACYFIKU.

W tenisowych mistrzostwach Pacyfiku, rozgrywanych w Los Angeles w konkurencji międzynarodowej do finału doszli dwaj Anglicy — Perry i Austin, wyeliminowawszy uprzednio wszystkich Amerykanów, co stanowi pierwszorzędną sensację dla tenisu światowego. W finale Perry pokonał Austina 3:6, 6:4, 8:6, 6:1.

LEGJA (POZNAŃ) — 1 PP. LEG. 5:3 (3:1).

Pierwszy półfinałowy mecz o wejście do Ligi zakończył się zwycięstwem Poznaczyków.

SAWARYN WYGRYWA BIEG STRZELCA.

W niedzielę odbył się w południe bieg uliczny na trasie wynoszącej około 4 km. ulicami: Akademicką, Mikołaj, Zyblikiewicza, Pełczyńska, Kopernika, Ossolińskich, Chorażczyzna i z powrotem na metę w ulicy Akademickiej. Na 96 zgłoszonych startowało 44 zawodników. Pierwszy przybył na metę Sawaryn (P) 10:42.1, 2) Ponurski (P) 11:07.9, 3) Masiuk (P) 11:21.8, 4) Kmicie (niestow.) 11:22, 5) „Arko” (P) 11:25.5. W konkurencji drużynowej o puchar wędrowny Kom. Okr. ZS. mjr. Stachelskiego: 1) Drużyna kursu przodowników gier sportow. ZS. okr. ośr. WF. w składzie dziesięciu zawodników.

==○==

Ze świata.

† **Królowa marmolady.** W Oxfordzie zmarła w wieku 84 lat słynna „królowa marmolady“ Mrs. M. R. Cooper. Gdy 60 lat temu pani Cooper wyszła za mąż, zasłynęła jako mistrzyni w kunszcie przynależności marmolady. Ponieważ sława jej marmolad rozniosła się po mieście, pani Cooper postanowiła zwiększyć dochody domowe, przygotowując na sprzedaż pewne ilości słodkiego towaru. Po pewnym czasie otworzyła pani Cooper mały sklepik ze swymi wyrobami. Szło jej tak dobrze, iż po kilkunastu latach ze skromnego sklepiku wyrosła wielka, światowa firma, którą prowadziło dwóch synów założycielki. Ogromna fabryka marmolad i słynnych jamów pomarańczowych zatrudnia dziś setki ludzi, a wyroby firmy Cooper rozchodzą się po całym świecie. Z małych, groszowych zysków, wyrosły miliony.

† **Najodważniejsza kobieta we Francji.** Maria Porrin Durand. 80-letnia siaruszka, ukończyła teraz swą służbę wartowniczą na latarni morskiej na wyspie Brehat. Dzienna kobieta spędziła 42 lata swego życia na szczycie wieży latarniowej, pełniąc co noc swe funkcje wartownicze. Maria Durand po śmierci męża zdała egzamin państwowy i jako pierwsza i jedyna kobieta na tym stanowisku objęła funkcję latarnika na latarni morskiej. Opowiada ona, iż pewnego razu dostała silnego zapalenia ślepej kieszki i pomimo straszliwych bólów i gorączki wdrapała się po 70 stromych stopniach na szczyt wieży, aby zapalić światło. Za wierną służbę i pełnienie swych obowiązków, otrzymała Maria Durand medal zasługi oraz emeryturę.

† **Diagnoza przez radio.** Mechanik stacji radijskiej na samotnym cyplu przy brzegach New Foundland wysłał w godzinach rannych depeszę iskrową, prosząc o wskazanie mu środków na uśmierzenie bólu w ustach u swojej półtorarocznej córeczki. Depeszę przyjął lekarz, znajdujący się na pokładzie statku „Adriatic“ kompanii White Star Line. Dr. Fuller wywnioskował z opisu mechanika, iż dziecku wykluwają się zęby i w związku z tem nadał iskrową depeszę, w której zalecił odpowiednie środki na uśmierzenie bólu. Już po kilku godzinach przyjęło radio „Adriatic“ wiadomość od mechanika, że lekarstwo pomogło i dziecko mogło zasnąć.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

J. STRANG MORRISON. 71)

NA WODZIE I POD WODĄ.

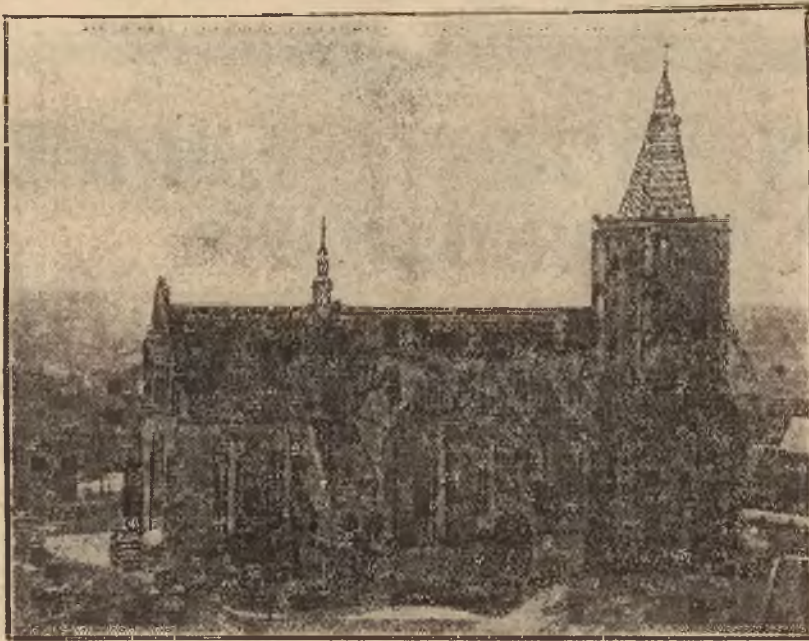
(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Wlokłem się ciężko, zmuszając się do każdego następnego kroku. Nie wątpiłem, że to, co Monterey powiedział o skarbie było prawdą. Człowiek, który kłamał, wysłał się na słowa jak najbardziej przekonujące i to go zdradza. Monterey mówił swobodnie, bez namysłu. Powiedział, że murka zamordowano, ale tylko ja widziałem jego szczątki i przeciętą rurę powietrzną. Wszystko zgadzało się nadszybczynie. Prawdopodobnie Harrison był tym człowiekiem, któremu zwierzył się ojciec Angusa z tego, co widział w skrzynce u starej Grizel.

Co pocnie Monterey, przekonawszy się, żeśmy uciekli? Czy postara się wydobyć szkielet z dna jeziora, celem ustalenia tożsamości zmarłego? Czy ruszy znów w pogoń za Lowry'm. To już było wszystko jedno. Przestałem entuzjastycznie dla romantycznej przygody. Byłem okropnie zmęczony i posprzeczczałem się z towarzyszem.

Zabytki pomorskie.



Jedną z najstarszych świątyń pomorskich jest Fara chelmińska. Ilustracja na-

szą przedstawia ten piękny zabytek gotycki, widziany z samolotu.

Program radjowy.

Poniedziałek, 10 października.

Lwów. (381) Godz. 11.50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.40: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 12.55: Przegląd komunikacyjny. 14.00—16: Przerwa. 16.00: Obrazek dla dzieci p. t. „Kapryśny Zuczek“ pióra Stanisławy Dączyńskiej w radiofonizacji i opr. Cioci Ady. 16.15: Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny. 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.40: „Nowy Kodeks Karny“: wygl. podprokurator Olgierd Missuna. 17: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lucja Czechowiczówna (sopr.) Bronisława Marwiłówna (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) W przerwie koncertu około godz. 17.25 komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomia“. W przerwie Wiadomości bieżące. 19.00: „Problem tanich i najtańszych mieszkań“, wygl. inż. Władysław Schorr. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Feljeton „Na widnokręgu“. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wincenty Jakubczyk (klarnet) i L. Urstein (akomp.). 21.00: Wiadomości sportowe i Dziennik Radiowy. 21.10 D. c. koncertu. 22.00: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23.00—23.30: Muzyka taneczna.

Wtorek, 11 października.

Lwów. (381) Godz. 11.30: Komunikat Państw. Instyt. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Płyty gramof. 12.40: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.54: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sport. 14.00—16.00: Przerwa. 16.00: Audycja „Błękitnych“, akcja „Radio dzieciom“. 16.15: Odczyt dla nauczycieli. 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.40: „Jesienny czar Wenecji“ p. Z. Ralska. 17.00: Popołudniowy koncert symfoniczny orkiestry Filhar. Warsz. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka z kawiarni w Warszawie, w przerwie: Wiadomości bieżące. 19.00: „O mistyce naszych dni“ wygl. p. A. Rybicki. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Feljeton muzyczny. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Trans. z Warszawy: Audycja amerykańska ku uczczeniu Kazimierza Pułaskiego. 20.50: Wiadomości sportowe. 20.55: Dodałek do Pras. Dziennika Radj. 21.00: Recital fortepianowy Stan. Niedzielskiego. 22.00: Kwadrans literacki. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23.00—23.30: Muzyka taneczna.

Urzędujący poseł cara rosyjskiego.

Unikat w dzisiejszej dyplomacji, który niezawodnie przejdzie do historii, stanowi dom poselstwa byłego cara rosyjskiego w Bukareszcie przy głównej ulicy Calea, niedaleko palacu króla Karola. Niegdyś świetny budynek przedstawia widok przynębiającego zaniedbania. Gzymsy odpadają od murów, żelazną bramę przeżarła rdza, ogród zdziczał zupełnie. Nad drzwiami wchodowymi króluje jednak do dziś dnia dwugłowy, czarny orzeł carski, a na szczycie domu w dniach uroczystych świąt prawosławnych powiewa nawet spłowiała flaga o dawnych barwach rosyjskich.

Panem tej osobliwej siedziby jest były poseł dawnego imperjum rosyjskiego, hrabia Poklewski-Kozieł, który, w swej do ostatnich granic posuniętej służbistości, nie uznaje faktu zmiany rządów w Rosji. Uważa bowiem, że listy uwierzytelniające, wręczone mu niegdyś przez cara, mogą być jedynie przez samego cara unieważnione, a on sam może z posterunku swego zejść wtedy, kiedy car go odwoła. Poseł zmarłego cara figuruje dziś jeszcze na oficjalnej liście dyplomatów zagranicznych w Rumunii i otrzynuje, jak i inni przedstawiciele wielkich państw, wszystkie urzędowe zaproszenia.

Było dotychczas zagadką, z czego żyje ten stary, uparty poseł. Władze rumuńskie próbowały już niejednokrotnie odkupić od niego zaniedbany dom byłego poselstwa, ale na próżno. Poklewski-Kozieł tłumaczył się, że nie posiada na to upoważnienia od cara. Dopiero dawaj jego wierni urzędnicy, dr. Miłukow i Moletow, którzy mieszkają z nim w byłym poselstwie, skłonili go do odnalezienia parteru pewnie mu przedsiębiorcy, ażeby zdobyć trochę gotówki na życie. Niegdyś luksusowo urządzone salony opustoszały, gdyż wspaniałe obrazy, gobeliny, dywany, srebro, porcelana — powędrowały do handlarzy.

W pustych, zaniedbanych pokojach „urzęduje“ dalej stary dyplomata ze swymi współpracownikami, czekając lata na to, co już nie wróci...

KOŁDRY

firanki, brokały, narzuty, kapy, pościel, najtańszej, najsolidniej. — Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 2499

Weszliśmy na wysoką górę. W niewyraźnej dali długi, kręty pas cieśniny Nul. Paterson wskazał mały zalesiony półwysp, jako cel naszej drogi.

— Zdażymy przed północą.

Schodząc z góry dałem mu znak, żeby nas trochę wyprzedził. Lowry spostrzegł to, ale nie powiedział ani słowa.

— Panie Lowry — zacząłem z wysiłkiem — nie rozumiesz dlaczego pan chciał mu pójść na rękę. Przecież nie jesteśmy wobec niego zobowiązani do niczego.

Czekałem na odpowiedź trzy minuty i wreszcie nie wytrzymałem. Byłem szalenie wyczerpany i jego milczenie rozdrażniło mnie do ostateczności.

— Czy pan nie rozumie — krzyknąłem — że pani Grozier i Monterey działają w porozumieniu?

Lowry przystanął nagle, spojrzał na mnie i rzekł:

— Nie życzę sobie dyskutować z panem o tej sprawie.

— Nie? — zgrzytnąłem ze złością. — Ale gdyby pan zadał sobie ten trud, to Monterey nie uprowadziłby dziewczyny.

Pożalowałem tych słów momentalnie i, przez reakcję, wpadłem w gniew. Przez chwilę zanosilo się na to, że przyjdzie między nami do bójki, ale w rezultacie Lowry wykreślił się na pięcie i poszedł, kulejąc za Pater-

sonem. Ta jego przejściowa ułomność rozdawała jeszcze mój gniew, który zastępnym werszcie w głuchą urazę. Przypomniałem sobie wszystko, co przez niego przeczepiałem, i pomyślałem z satysfakcją o swoim chamskim względem niego wtedy, kiedy to o mało nie zatopiłem „Skui“. — Co on sobie wyobraża — unosiłem się w głębi duszy — posługiwał się mną bez skrępowań, jak swoim narzędziem. Oddał mnie w ręce tego podłego Monterey'a i teraz chce, żebym się przed tym katem upokorzył.

Ten nieładny nastrój musiał trwać przez kilka godzin. Była już głęboka noc, kiedy zobaczyliśmy przed sobą duży, jasno oświetlony dom, zwrócony frontem do wody.

Zwolniłem kroku.

— Jeszcze kawałek drogi. Wiesz jest dalej.

Pomaszerowaliśmy drogą, wysadza na drzewami i biegnącą równoległo do wody. Wstrzymałem się, żeby nie iść z znużenia. Musiałem być trochę nieprzytomny, gdyż wydało mi się, że zobaczyłem ducha i chciałem uciekać. Paterson położył mi rękę na ramię, zapewniając, że to tylko biały drogowy dla łódek wypływających na jezioro. Za chwilę minęliśmy drugi taki sam i znów się wzdręgnąłem. Ale wreszcie przeszliśmy przez most. Ledwie żyłem.

Teraz przewodził nam Paterson. Czekałimy obaj jak zgnębione dzieci, a on chodził od chaty do chaty. Ale wszędzie było ciemno.

— Za późno, żeby wyciągać porządnych ludzi z łóżek, musimy przespać się na sianie — zawyrokował.

Niechby i na sianie — pomyślałem. — Wszystko jedno, gdzie, aby zaraz... Paterson wprowadził nas na jakieś podwórze, do ciemnego jak otchłań budynku, pełnego ciepłej woni bydła i brzęku łańcuchów. Weszliśmy po skrzypiącej drabinie na strych i legliśmy na miękkim sianie.

W porannym półświecie roilo mi się naprzemiennie, to że budzę się w swoim pokoju w Londynie, w nastroju ciężkiej nudy, to, że krzątam się po pokładzie „Skui“ na Drombuc, to że jestem uwięziony w górach Noweńskich. Kiedy się wreszcie ocknałem, rzeczywistość wydała mi się gorsza niż sny. Wygrzebałem się z siana i zeszedłem po drabinie do obory. Paterson rozmawiał na podwórzu ze starym przgarbionym farmerem — przypuszczałem naszego gospodarza. Nie musi być rad z nieproszonej nocnej wizyty, gdyż bydlę nie chce czasami jeść siana, na którym się spało — pomyślałem, wychodząc na podwórze.

(C. d. n.)